

Elżbieta Lijewska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0003-3195-482X

Roman Pollak w świetle korespondencji z Bogdanem Zakrzewskim

Mija już 10 lat od czasu, gdy Barbara Zakrzewska z Surzyńskich przekazała w 2013 roku do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich archiwum swojego męża – znanego fredrologa prof. Bogdana Zakrzewskiego, m.in. 40 tek korespondencji, w tym ponad 100 listów Romana Pollaka [ABZ]. Stanowią one cenne dopełnienie zbioru także około 100 listów Zakrzewskiego zachowanych w spuściznie Pollaka w poznańskim oddziale Archiwum PAN. Korespondencja mistrza i ucznia trwała od II wojny światowej do śmierci Pollaka; listy tego ostatniego zachowały się głównie z lat 60., z kolei Zakrzewskiego z przerwami od roku 1941 do początku 1972. Uzupełnieniem korespondencji obu profesorów jest wspomnieniowa książka Zakrzewskiej *Było... Wrocławsko-wielkopolska historia domowa*, wydana w 2016 roku, już po śmierci autorki [zob. Zakrzewska 2016: 42, 46–50, 70–74, 100]. Opublikowano w niej m.in. drobne, ale ważne fragmenty *Minipamiętnika* Zakrzewskiego [zob. ABZ]¹.

1 Rękopis *Minipamiętnika* pozostał w posiadaniu rodziny. Być może prace nad nim były związane z prośbą Pollaka (wyrażoną w liście z 3 lutego 1969 roku) o spisanie wspomnień z okresu studiów i lat powojennych na Uniwersytecie Poznańskim do publikacji w księdze pamiątkowej z okazji 50-lecia tej uczelni.

Korespondencja nosi ślady czasów, w których powstawała; sporo w niej niedopowiedzeń, odkładania niektórych spraw do bezpośredniej rozmowy, autocenzury wynikającej ze świadomości, że listy mogą być czytane przez komunistyczne służby (znamienny jest brak zachowanych listów Pollaka z lat 50.). Nie wydaje się jednak, by była kiedyś prowadzona w sposób tajny, jak w przypadku prof. Tadeusza Mikulskiego². Korespondencja zachowana, dotycząca głównie spraw naukowych, dostarcza wiadomości o organizacji tużpwojennej i późniejszej polonistyki poznańskiej oraz wrocławskiej. Lektura tych listów zaznajamia nas z planami badawczymi nie tylko obu profesorów, ale również ich wychowanków. Jest ważnym źródłem do historii „Pamiętnika Literackiego”, którego długoletnim redaktorem naczelnym był Zakrzewski, podczas gdy Pollak należał do zespołu redakcyjnego czasopisma. To korespondencja dwóch wybitnych historyków literatury, a zarazem organizatorów życia naukowego i kulturalnego³. Charakter pisma obu z nich bardzo się różni – drobny dukt pisma Zakrzewskiego, zazwyczaj bardzo starannego, niekiedy staje się jednak słabo czytelny (np. w listach z czasów wojny czy w *Minipamiętniku*), jak gdyby w ten sposób autor chronił swój tekst przed niepożądanymi oczyma. Pismo Pollaka dobrze scharakteryzował Wiktor Weintraub, który korespondował z poznańskim profesorem bez mała 40 lat:

Miał oryginalny charakter pisma, wzorowo czytelny, niemalże kaligraficzny. Bił z niego głęboko zakorzeniony zmysł ładu i elegancja. Listy jego były nie tylko bogatym źródłem informacji o tym, co się dzieje na froncie wiedzy o literaturze staropolskiej. Przebijała z nich natura czysta, szlachetna, bez reszty oddana nauce. [Weintraub 1994: 457]

- 2 Część korespondencji Zakrzewskiego z prof. Mikulskim była prowadzona konspiracyjnie; świadczy o tym notka w *Minipamiętniku*: „Tajna korespondencja z profesorem Mikulskim” [Zakrzewska 2016: 77].
- 3 O wartości korespondencji ludzi nauki pisał Marcin Rabenda we *Wstępie* do edycji *Roman Pollak – Giovanni Maver. Korespondencja (1925–1969)* [zob. Korespondencja: 17].

O Zakrzewskim pisał Pollak do Giovanniego Mavera w 1969 roku:

Spośród moich uczniów kilku wybiło się wyraźnie na czoło, za najdzielniejszego uważam Bogdana Zakrzewskiego, prof. zwyyczajnego i kierownika katedry w Uniw[ersytecie] Wrocławskim, redaktora „Pamiętnika Literackiego”⁴.

Zakrzewski był przedwojennym wychowankiem Profesora. Stykał się z nim od samego początku studiów polonistycznych, które rozpoczął we wrześniu 1934 roku na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego⁵. Uczęszczał do niego najpierw na seminarium niższe, następnie na seminarium historii kultury staropolskiej, a na V roku na seminarium literackie wyższe. Pod opieką prof. Pollaka napisał pracę magisterską „*Morska nawigacja*” Borzymowskiego a „*Eneida*” Wergilego. Jako początkujący poeta brał udział w „wieczorach oryginalnej twórczości” Koła Polonistów; w ramach tego Koła, nad którym pieczę sprawował prof. Pollak, organizował spotkania z pisarzami [Zakrzewska 2016: 30, 33]. Na ostatnim roku studiów pracował w Seminarium Historii Literatury Polskiej jako asystent wolontariusz [zob. Ursel 2004: 726], a 1 września 1939 roku miał objąć stanowisko młodszego asystenta Katedry Literatury Polskiej.

Podczas okupacji Zakrzewski przebywał w Generalnej Guberni, gdzie pracował we dworach jako nauczyciel domowy, a także jako instruktor rolny oraz handlarz; dłuższy czas mieszkał w Konarach w Radomskim – ocalały dwa listy, które wysłał stamtąd do Pollaka przebywającego wówczas w Warszawie. W pierwszym, z 21 listopada 1941 roku, Zakrzewski zawiadamia o przesłaniu paczki, dziękuje Profesorowi za list i wiadomości o kolegach; sam też, posługując się skrótami nazwisk, przekazuje informacje o kilku osobach. Nie podaje wprost swojego miejsca pobytu, ale opisuje

4 Pollak do Mavera, 10 marca 1969 [Korespondencja: 439].

5 Związków prof. Zakrzewskiego z Uniwersytetem Poznańskim dotyczy tekst Elżbiety Lijewskiej, *Bogdan Zakrzewski na Uniwersytecie Poznańskim* [zob. Lijewska 2019].

je: „Mieszkam w okolicy historycznej, bo w pobliżu nas brał ślub, w nieistniejącym już kościółku modrzewiowym, Jan Kochanowski” [APANP]⁶. Zapowiada także: „Szczegółami z kilku ciekawych odkryć podzielię się z radością podczas mojego pobytu w W[arsza]wie” – zapewne chodzi o możliwość korzystania z korespondencji Józefa Brandta, jako że w Konarach mieszkała córka malarza⁷. Deklaruje również swoją gotowość do współpracy: „Czekamy zawsze na chwilę, w której znowu będziemy Panu potrzebni”. W następnym liście, z 8 sierpnia 1942 roku, Zakrzewski zaprasza Pollaka na wakacje na wieś⁸; informuje też o przesłaniu słoika miodu i o zdobyciu „dobrych książek”. Wizję wiejskiego życia maluje nieco sielankowo. Z oczywistych względów nie wspomina, że teren majątku Konary został już wówczas skonfiskowany i stał się częścią poligonu Luftwaffe, a we dworze znajdowały się biura administracji ośrodka szkoleniowego hitlerowskich sił powietrznych (napomyka jedynie o wysiedleniu okolicznej ludności) [zob. Leskiewiczowa, red. 1988: 263–264]⁹. Nie wiadomo, czy Pollak skorzystał z tych zaprosin.

Kolejny ślad kontaktu między mistrzem i uczniem to początek marca 1945 roku. Pollak, wypędzony z Warszawy po upadku powstania warszawskiego, kontynuował działalność jako rektor tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich w Częstochowie. Na krótko pojawił się w Poznaniu „na zwiady” tuż po przejściu frontu, o czym informował Stanisława Pigionia¹⁰. I tu nieoczekiwanie

- 6 Na liście adnotacja ręką Pollaka: „odp. 26 XI 41” [APANP]. Dla staropolanina było oczywiste, że chodzi o wieś Przytyk i jej okolice (Jan Kochanowski brał tam ślub z Dorotą Podlodowską w 1570 roku). Majątek Konary znajduje się na południowy wschód od wsi Przytyk (obecnie na brzegu sztucznego Zalewu Domaniewskiego).
- 7 O pobycie Zakrzewskiego w Radomskim, m.in. w Konarach, pisała Barbara Zakrzewska [2016: 34–45]. Zakrzewski korzystał z archiwum rodzinnego Brandtów, zbierając materiały do rozprawy doktorskiej *Wpływ malarstwa Józefa Brandta na wyobraźnię malarską Henryka Sienkiewicza*.
- 8 Na liście fikcyjna nazwa wsi „Kupki [?]”.
- 9 Dawny właściciel Józef Helbich pełnił jedynie funkcję administratora gospodarstwa.
- 10 Pollak do Pigionia, 12 maja 1945: „Ja przyjechałem tu [do Poznania] na zwiady w pierwszej dekadzie marca na dwa dni – stwierdziłem stan rzeczy co do seminarium, lokalu, książek, wyznaczyłem asystentów, wydałem im odpowiednie pole-

spotkał się ze swoim asystentem; relację z tych dni odnajdujemy w *Minipamiętniku Zakrzewskiego*:

Wróciłem via dom rodzinny do Poznania, mojego uniwersyteckiego miasta, i zamieszkałem w tym samym pokoju przy ul. Piekary co w czasie studiów polonistycznych. [...] Pierwszy dzień był dla mnie fatalny. Wieczorem, gdy przechodziłem koło gmachu uniwersyteckiego, zarekwirowano mnie do grzebania poległych. A że miałem na nogach tzw. Oficerki, kazali mi zejść do dołu i systematycznie układać zwłoki [...]. Na szczęście był mróz trzaskający, a więc ciała zamrożone. Zbliżała się godzina policyjna, wydano mi zatem przepustkę, napisaną kopiowym ołówkiem na skrawku oderwanej torebki, że chowałem zmarłych. Ale ten makabryczny epizod nie był finalny w mej powrotnej drodze. Tuż przed bramą (na ul. Ogrodowej) zaczęli mnie dwaj radzieccy żołnierze w kufajkach, ugięci pod ciężarem wiader ze spirytusem. [...]

Nazajutrz, zupełnie przypadkowo, zderzyłem się z moim profesorem, Romanem Pollakiem, który przyjechał z Częstochowy, jako rektor tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich, chcąc zorientować się w możliwościach „odbudowy” polonistyki. Zajmowaliśmy przed wojną parter zamku poznańskiego, ale w nim nie było nic dla nas. Profesor zaproponował mi poważne funkcje: asystenta wolontariusza (miałem już tytuł magistra) organizującego polonistykę w sensie „kuratorialnym” oraz opiekuna jego zdewastowanego mieszkania w domu prywatnym przy ul. Libelta. Mieszkanie spustoszone, bez szyb. Zająłem kuchnię z małym pokoikiem. Z korespondencji Niemca zajmującego do niedawna to mieszkanie, profesora Wittrama¹¹, który pozostawił po sobie listy z oryginalnym podpisem Hitlera, dowiedziałem się o adresie jego

cenia i pośpiesznie do Częst[ochowy] musiałem wracać, aby tam zlikwidować moje funkcje bardzo odpowiedzialne” [APP].

- 11 Reinhard Wittram (1909–1973) – pochodzący z Rygi historyk niemiecki, przedstawiciel instytutu Nord-Ostdeutschen Forschungsgemeinschaft, w 1941 roku mianowany na profesora Reichsuniversität Posen; odgrywał kluczową rolę w nazistowskiej polityce naukowej okupowanego Poznania. Profesor Pollak wymienia jego

instytutu do badań wschodnich. Nazajutrz objęliśmy parter dawnej tej „wikarówki”¹², której cenę stokrotnie powiększyły ogromne zbiory książek polskich z przylegającego kościoła [św. Michała]. [...]

W oględzinach zrujnowanego miasta pierwszeństwo dałem osobistym wspomnieniom, a więc salce przy ulicy św. Marcina, gdzie mieściła się żeńska stolówka zamieniana w karnawale na taneczną salę studencką¹³. Gdy uchyliłem jej drzwi, jak rażony piorunem, oniemiałem. Cała sala wypełniona była książkami, szczelnie zapelniającymi kwatery pólek. Wprawny mi palcami wodziłem po grzbietach ciasno upchanych książek i odkryłem swoje na nich napisy tytułowe – białym tuszem odręcznie wykaligrafowane. Za każdy taki „grzbiet” książki otrzymywałem, jeszcze jako student, 5 groszy, wybierając najcenniejsze tytuły. Tak, to była cała nieomal w komplecie biblioteka przedwojennej Katedry Literatury Polskiej. Przeniesienie jej na nowe miejsce do „wikarówki” w pojedynkę było nie do wykonania. [...] Ten pierwotny zasób biblioteczny wzbogaciliśmy sowicie książkami zgromadzonymi przez Niemców w podziemiach przylegającego kościoła św. Michała, którego część nadziemna wraz z bogatymi zbiorami została zburzona i spalona. [cyt. za: Zakrzewska 2016: 46, 49–50; por. Lijewska, oprac. 2023¹⁴]

Prace nad urządzeniem nowego lokalu polonistyki przy ul. Stolarskiej toczyły się bardzo dynamicznie. Zachował się list Zakrzewskiego z 25 marca 1945 roku do Pollaka przebywającego wówczas w Częstochowie:

nazwisko w liście do Zakrzewskiego z 3 grudnia 1966 roku; do tej pory nazwisko to odczytywano z *Minipamiętnika* błędnie.

- 12 Mowa o pierwszej powojennej siedzibie polonistyki przy ul. Stolarskiej 7.
- 13 Chodzi o przedwojenny Dom Akademicki Bratniej Pomocy przy ul. Święty Marcin 40 [zob. Domalanus i in., wyd. 2020: 721–722].
- 14 Tu pewne różnice w odczytaniu pisanego bardzo drobnym i niewyraźnym pismem *Minipamiętnika*.

[...] pragnę donieść Panu Profesorowi kilka miłych wiadomości z terenu naszej pracy. Z p. Osmólską¹⁵ urzędujemy już na stałe w lokalu seminaryjnym. Początki były b[ardzo] ciężkie, bo szkła Uniwersytet wcale nie posiadał. Dzięki jednak zapobiegliwości naszej wszystkie lokale seminaryjne są już oszkłone i drzwi wraz z kluczami powprawiane. Przygotowujemy b[ardzo] miłą niespodziankę dla Pana Profesora. Miała to być tajemnica [...]. Otóż prawie cała nasza biblioteka wraz z katalogami i starymi pieczętkami ocalała! Przypadkowo natrafiłem na nią przy ulicy św. Marcina w dawnym domu studentek. Radość była przeogromna z naszego bogactwa i cały Poznań mówił o tym. Zaczęliśmy ją zwozić do nowego lokalu. [...] Prace magisterskie znalazły się także. W podziemiach św. Michała jest masa wspaniałych książek; odkładamy to na później. Książki są zabezpieczone. W Poznaniu jest już p. Pilichowski¹⁶, p. Kapuścikówna¹⁷, p. Rogalski i wielu innych. Mamy nadzieję, że nasze Seminarium zorganizujemy najwcześniej spośród innych. Praca jest tak emocjonująca, tak historyczna, że pochłania nas doszczętnie¹⁸.

Historyczny moment otrzymania tego listu przez prof. Pollaka i okoliczności zdarzenia zapamiętała Barbara Surzyńska-Zakrzewska, uczestniczka częstochowskich tajnych kompletów. Nastąpiło to parę dni po pierwszym jawnym wykładzie Profesora dla polonistów w ramach Uniwersytetu Ziemi Zachodnich w Częstochowie. Wykład odbywał się w sali Żeńskiej Szkoły Gospodarczej, której okna wychodziły na szpital dla rannych żołnierzy radzieckich. Ozdrowieńcy z okien szpitala świecili lusterkami po

- 15 Bożena Osmólska-Piskorska (1911–2001) – absolwentka z 1936 roku, po studiach zatrudniona na etacie młodszego asystenta; po obronieniu doktoratu w 1947 roku przeniosła się na Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika.
- 16 Czesław Pilichowski (1914–1984) – absolwent z 1937 roku, polonista i historyk; po wojnie dyrektor Wydawnictwa Morskiego, potem dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.
- 17 Zofia Kapuścikówna, po mężu Skorupska (1914–2005) – prowadziła tajne nauczanie w Ostrowcu Świętokrzyskim, w 1945 roku została asystentką na polonistyce, potem pracowała w Bibliotece Kórnickiej.
- 18 Zakrzewski do Pollaka, 25 marca 1945 [APANP].

twarzach studentek. Gdy jedno ze światełek padło na twarz Profesora, ten oparł się o katedrę i powiedział z ironią: „Ex Oriente lux” („światło ze Wschodu”), jedynie w ten sposób (aczkolwiek znacząco) wyrażając publicznie swój stosunek do powojennej rzeczywistości. Surzyńska-Zakrzewska wspomina:

Idąc parę dni po tym wykładzie ulicą, widzę z daleka: zbliża się profesor Pollak w takiej długiej, lodenowej, zielonej pelegrynii¹⁹ i jakby kiwał jakimś papierem do mnie. W jednej ręce miał kopertę, w drugiej miał list. To spotkanie nastąpiło na Alei Najświętszej Panny, na rogu tam, gdzie był znany zegarmistrz i wisiał olbrzymi zegar. [...] „Proszę Pani, przyszedł list od mojego asystenta, Bogdana Zakrzewskiego, [...] dostaliśmy inne pomieszczenie – przy ulicy Stolarskiej, w dawnym probostwie, które graniczyło z kościołem św. Michała, gdzie w podziemiach jest mnóstwo książek zwiezionych przez Niemców z wielkopolskich dworów. Okna są już oszklone, ławek nie ma, ale są stoły i krzesła, półki są i książki są poukładane. Nawet są wieszaki na płaszcze, i właściwie można by zacząć studia”. Profesor, jak mi to przeczytał, spojrzął i mówi: „No wie Pani co, trzeba się będzie zbierać do Poznania”²⁰. [*Polonistyka w konspiracji... 2023: 11–12*]

W swoich wspomnieniach Surzyńska-Zakrzewska relacjonuje powrót do Poznania, który nastąpił w pierwszej połowie kwietnia²¹. Podróżowano pociągiem towarowym wraz ze skrzyniami książek z częstochowskiej tajnej biblioteki, której bibliotekarką była w Częstochowie pani Barbara. Na miejscu książki zostały

19 Musiał to być cenny dar od kogoś, prof. Pollak przybył bowiem do Częstochowy po powstaniu bez żadnych rzeczy. O podstawowych brakach w ubiorze wspominał w listach do Pigionia.

20 Wspomnienia nagrała Elżbieta Lijewska w mieszkaniu Barbary Zakrzewskiej we Wrocławiu na Oporowie 27 września i 19 grudnia 2013 roku, dzięki pomocy pani Aleksandry Solarewicz [por. Zakrzewska 2016: 539]. Te wersje wspomnień Surzyńska-Zakrzewska wzbogaciła o wątki, które nie mogły być przedstawione w wydaniu PRL-owskim [zob. Wikarjak, oprac. 1972: 210–217].

21 Tak wynika z listu Pollaka do Pigionia pisanego już z Poznania 14 kwietnia 1945 roku [zob. APP].

przetransportowane na ulicę Stolarską, gdzie sporządzono protokół, podpisany następnie przez Surzyńską-Zakrzewską i kilku jej kolegów jako zdających zbiory oraz przez Bogdana Zakrzewskiego jako odbierającego. Szybko wznowiono studia – pierwszy powojenny rok akademicki rozpoczął się już 23 kwietnia 1945 roku. Tak wspomina tamte czasy Izabella Tersińska, wówczas Barczykówna – studentka pierwszego roku polonistyki:

Nie przypominam sobie żadnej inauguracji. Dla nas, to jest pierwszego rocznika, inauguracją było pierwsze spotkanie na proseminarium, prowadzonym przez profesora Pollaka. Profesor, który był genialnym dydaktykiem, powitał nas z wielką powagą i „urzędową” surową miną (od której sam się z lekką dystansował). Usłyszeliśmy, że polonistyka to studia dla wybranych, że są bardzo trudne i że trzeba bardzo, ale to bardzo sumiennie pracować. „Bo to, proszę państwa, nie leśnictwo ani farmacja”. Oprócz zajęć na uczelni należy obowiązkowo uczęszczać do teatru, do opery, na koncerty. Dla nas było oczywiste, że i do kina. Zalecenia te akceptowaliśmy z radością, bo po czterech latach „ciemnej nocy okupacyjnej” byliśmy spragnieni wiedzy i prawdziwej kultury. Przez całe studia Profesor otaczał na niezwykłą troską i życzliwością. Po czterech miesiącach zaliczono nam całe trzy semestry. Od jesieni mogliśmy uczestniczyć już nie w proseminarium, a w seminarium niższym. [Tersińska 2014: 5]

Profesor Pollak, szczególnie we wspomnieniach studentek, wobec których miał być ponoć nieco mniej wymagający niż wobec studentów, jawi się jako ktoś wręcz ukrywający swoją głęboką życzliwość do młodzieży pod powłoką zewnętrznej surowości. Dobrze ujęła to nieco późniejsza jego studentka, Eugenia Dabertowa, pisząc, iż „emanował profesorską charyzmą i skrywaną sympatią do studentów” [Dabertowa 2010: 156]. Z kolei Lech Słowiński wspominał:

Studenci cenili go i czuli przed nim respekt. Profesor przynaglał do pracy, nachodził studentów w czytelnich, wypytywał

o zdane kolokwia i egzaminy, o postępowanie w przygotowywaniu prac seminaryjnych i magisterskich, służył wskazówkami, zachęcał do nauki języków obcych, a zwłaszcza bliskiego mu języka włoskiego, niekiedy wypytywał o pracę zawodową, o plany na najbliższą przyszłość – nigdy nie tracił z oczu podopiecznych, chociaż wydawać by się mogło, że traktuje ich z pewnego dystansu i z szorstkością. [Słowiński 1973: 118]

Asystent Pollaka był ważną „siłą pomocniczą” Seminarium Historii Literatury Polskiej. Zachowały się pochodzące z powojennych okresów wakacyjnych listy wysyłane przez Zakrzewskiego do Pollaka, w których asystent dokładnie relacjonował nieobecnemu w Poznaniu Profesorowi sytuację organizacyjną, finansową i personalną Seminarium. Wyjątkiem jest list z 16 maja 1948 roku pisany z Neapolu – w tej korespondencji Zakrzewski zdawał Profesorowi sprawę ze swojego udziału w obchodach jubileuszu roku 1848 we Włoszech.

Gdy w 1949 roku nastąpiła pierwsza próba zwolnienia Zakrzewskiego z pracy na Uniwersytecie Poznańskim, prof. Zygmunt Szweykowski i Roman Pollak w liście do Ministra Oświaty podkreślali kwalifikacje Zakrzewskiego, jego dorobek naukowy, zdolności dydaktyczne i konkludowali, że „utrata tego pracownika godzi poważnie w Zakład” [Lijewska 2019: 306–307]²². Podobne stanowisko zajął dziekan Wydziału Humanistycznego, prof. Mikołaj Rudnicki. Zakrzewskiego przywrócono wtedy do pracy. Jednak kilka lat później został zwolniony z Uniwersytetu Poznańskiego i służbowo przeniesiony do Wrocławia²³. Od roku akademickiego 1952/1953 pracował w Katedrze Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Najpierw dojeżdżał z Poznania, a po roku

22 Był to okres, w którym ze względu na obecność „reakcyjnych” profesorów, Pollaka i Szweykowskiego, Uniwersytetowi Poznańskiemu odebrano prawo do kształcenia studentów w zakresie historii literatury polskiej na stopniu drugim (magisterskim) [zob. Walczak 2019: 186].

23 Według Zakrzewskiej powodem zwolnienia jej męża było przypadkowe zatrzymanie go przez UB. Podobno przenosiny na prośbę prof. Mikulskiego utrzymywano przez pewien czas w tajemnicy przed prof. Pollakiem [zob. Zakrzewska 2016: 67–70].

zamieszkał wraz z rodziną na wrocławskim Oporowie. Od tego czasu datuje się regularna korespondencja między Pollakiem a jego wychowankiem. Jednak listy Pollaka, z nielicznymi wyjątkami, zachowały się dopiero od roku 1960 – o istnieniu wcześniejszych odpowiadzi świadczą adnotacje Profesora na listach Zakrzewskiego²⁴.

Po przeprowadzce Zakrzewski pisał 5 listopada 1953 roku:

[...] wprawdzie wzyłem się w stosunki i otoczenie wrocławskie, jednak tęsknota za Poznaniem i dobrymi moimi opiekunami, którym zawdzięczam moją drogę życiową, nie pozwala mi zapomnieć szczególnie o Panu Profesorze.

Na przełomie 1953 i 1954 roku Pollak pisze dla Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej opinię na temat pracy naukowej swojego dawnego asystenta; jest potrzebna Zakrzewskiemu w osiągnięciu stopnia docenta. Były wychowanek pogrążony jest w pracy prodziekańskiej, w papierach i biurokracji. Osłoda staje się dla Zakrzewskiego rodzina i mieszkanie na obrzeżach Wrocławia: „Oporów w maju jest czarujący, pełen kwiecia, słowików i zapachów – ale to wszystko dochodzi do świadomości jak przez mgłę”²⁵. W listach z Wrocławia powtarzają się częste zaprosiny dla Profesora i jego żony, np. z okazji konferencji metodyczno-dydaktycznej, która miała się tam odbyć w roku 1954, ale ostatecznie została odwołana. Pollak, jeśli tylko mógł, chętnie odwiedzał przyjaciela, o czym po latach pisał, stylizując nieco obraz domu na Oporowie na staropolską sielankę:

I znów odetchnąłem przemiłą atmosferą Waszego domu, która i żonę, i mnie tak urzekła, kiedy swego czasu oboje się tam znaleźliśmy. I Małżonka Pana pogodna, opanowana, o umyśle tak żywym, o szerokich horyzontach zainteresowań – i te naprawdę wdzięczne córeczki z najmniejszą pieszczoszką na

24 Z lat wcześniejszych zachowała się jedynie kartka Pollaka z 29 maja 1946 roku oraz list z 10 września 1956 roku. Na listach Zakrzewskiego Profesor odnotowywał jednak często „odp.” oraz podawał datę odpowiedzi.

25 Zakrzewski do Pollaka, 11 maja 1954 [ABZ]

czele – wszystko to składa się na wyjątkowo sympatyczną całość. Pana mi tylko tam brakowało. Z całą przyjemnością natomiast ulokowałem się na godzinkę w Pańskiej zacisznej pracowni, naprawdę przemiłej, tak przychylniej dla skupionych rozmyślań. Nie chciałem spać mimo znużenia i chłonałem urok tego zacisza i zieleni bujnej dokoła. Niechże się tam Panu jak najlepiej pracuje²⁶.

W roku 1955 Zakrzewski donosi m.in. o swoich inicjatywach związanych z obchodami setnej rocznicy śmierci Mickiewicza (np. o scenariuszu wystawy dla Muzeum Narodowego w Poznaniu), o najważniejszych wydarzeniach polonistycznych we Wrocławiu, a wreszcie 5 października 1958 roku pisze z dumą o otrzymaniu stopnia profesora nadzwyczajnego. Od roku 1960 zachowały się listy Pollaka, więc można śledzić „dialog korespondencyjny” obu profesorów – jest to ożywiona wymiana informacji o wzajemnych pracach, planach, lekturach, publikacjach, odczytach, a także o sytuacji rodzinnej. W czerwcu 1960 roku Pollak informuje o uroczystości jubileuszowej prof. Tadeusza Grabowskiego zorganizowanej w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk²⁷. Stałym tematem są uwagi o kolejnych zeszytach „Pamiętnika Literackiego”. Pollak dba o regularne omówienia poloników włoskich (przede wszystkim rzymskiego rocznika „Ricerche Slavistiche”), upomina się o rozbudowanie działu recenzji²⁸, dzieli się swoimi spostrzeżeniami, także krytycznymi, na temat tekstów już opublikowanych. Dialog to niepełny, ponieważ z treści zachowanych listów wynika, że część korespondencji jednak ginęła, nie docierała do adresatów, a niektóre wiadomości przekazywano dopiero podczas osobistych spotkań (np. na zebraniach Rady Naukowej IBL-u).

15 września 1960 roku Zakrzewski zauważał: „Bardzo mnie smartwiła wiadomość o emeryturze Pana Profesora”; starając się

26 Pollak do Zakrzewskiego, 8 czerwca 1964 [ABZ].

27 Pollak do Zakrzewskiego, 2 czerwca 1960 oraz list pisany już po śmierci Grabowskiego z 5 sierpnia 1960 [ABZ].

28 W liście z 16 grudnia 1964 roku do Zakrzewskiego Pollak postulował pewne zmiany strukturalne „Pamiętnika Literackiego” – ograniczenie działu rozpraw na rzecz wyeksponowania działu recenzji.

wesprzeć swojego mistrza, choć sam był przeciążony obowiązkami dydaktycznymi i administracyjnymi, rysował jaśniejszą perspektywę czasu przeznaczoną wyłącznie na pracę naukową. Jednak prof. Pollak, znakomity dydaktyk, będący wówczas jeszcze w pełni sił twórczych, odsunięcie od pracy ze studentami przeżywał głęboko. Ponieważ w tym czasie upływało 50 lat zarówno od jego pierwszej publikacji [Pollak 1910], jak i od rozpoczęcia pracy dydaktycznej²⁹, wychowankowie myśleli o zorganizowaniu jubileuszu swojego mistrza. Zakrzewski jako redaktor naczelny „Pamiętnika Literackiego” planował dedykowanie jubilatowi jednego z zeszytów (1960, z. 4); w Poznaniu przygotowywano księgę jubileuszową *Munera litteraria* [Dworzaczek i in., kom. red. 1962]³⁰. Sam Profesor był wtajemniczony w obie inicjatywy, o czym świadczy m.in. fragment listu do Zakrzewskiego z 6 czerwca 1960 roku:

Bardzo mi przykro, że Witczak przeciwstawia się włączeniu artykułu p. Land o Kursach polonistycznych częstochowskich³¹. Tłumaczy się nieprawdopodobną ciasnotą miejsca. Nie chcę na te sprawy naciskać. A przecież miło byłoby czytać relację jakiegoś magistra z tajnych kursów warszawskich czy częstochowskich albo przedwojennych z seminarium hist[orii] kultury albo literackiego. Jakże mi żal, że nie może się już odezwać Damiani [zob. Pollak 1954], albo ten Ślązak przedwojenny Łukaszczyk z Opolskiego, który w Warcie utonął³², albo T[eodor]

- 29 Na początku roku szkolnego 1910/1911 Pollak otrzymał nominację na zastępcę nauczyciela w Gorlicach, jednak wkrótce zgłosił się jako ochotnik do odbycia rocznej służby w wojsku austriackim; w październiku 1911 roku rozpoczął pracę w Gimnazjum Realnym im. J. Słowackiego w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim [zob. Marciniak 2002].
- 30 W pewnym momencie doszło do nieporozumień między Wrocławiem a Poznaniem co do możliwości dublowania się tych dwóch inicjatyw. Zob. odpis listu Zakrzewskiego do Witczaka (jak sekretarza komitetu redakcyjnego księgi) z 12 lutego 1960 roku w korespondencji Pollaka.
- 31 Stefania Land (1898–1976) – kierowniczka kursów polonistycznych w Częstochowie, filii Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Jej wspomnienia oraz listy Pollaka do niej ukazały się w tomie *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie* [Wikarjak, oprac. 1972: 187–191, 192–207].
- 32 Alfons Łukaszczyk (1911–1938) – syn górnik, działacz niepodległościowy na Śląsku; studia w Poznaniu rozpoczął w 1936 roku, kontynuował je w Gdańsku;

Tyc, który uczęszczał na moje wykłady o liter[aturze] XVII w. i w swoim pamiętniku³³ zatarty przez wydawców ślad z tego zostawił. Muszę ich wspomnieć w odpowiedniej chwili³⁴.

Jednak największą radość sprawił jubilatowi zjazd przedwojennych wychowanków, co miało miejsce 12 lutego 1961 roku w Poznaniu. Spotkali się wówczas uczestnicy przedwojennego seminarium historii literatury i seminarium historii kultury. Do tego wydarzenia Pollak powracał wielokrotnie w listach; oto kilka wzmianek:

Zajęty jestem teraz podziękowaniami za napływające życzenia „jubileuszowe”. Niektóre są prawdziwą niespodzianką. Np. biskup ewangelicki a dawny mój kolega z orłowskiego gimnazjum ks. Kotula³⁵ dowiedział się od kogoś w Warszawie o tym jubileuszu i przysłał mi bardzo gorące życzenia. W każdym razie oboje z żoną jeszcze i dziś w poniedziałek przeżywaliśmy ten wczorajszy wieczór³⁶.

Ucieszyła mnie wiadomość, że M[aria] Frelkiewiczówna³⁷ żyje. Szkoda, że jej adresu nie znamy, że nie dawała znać o sobie. Prażmowski³⁸ przystępuje do doktoratu. W liście ostat-

w 1938 roku miał rozpocząć pracę w polskim gimnazjum w Bytomiu, jednak utonął w Warcie pod Mosiną w końcu maja 1938 roku [zob. *Tragiczna śmierć studenta 1938*]; jego koledzy uważali, że został zamordowany przez wywiad hitlerowski [zob. Warzecha 1969: 17–18].

- 33 Teodor Tyc (1896–1927) – historyk i historyk prawa, docent na Uniwersytecie Poznańskim, współzałożyciel Związku Obrony Kresów Zachodnich, publicysta, zaangażowany w akcję plebiscytową na Śląsku; jego *Pamiętnik* (wybór z notatników) został wydany w Poznaniu w 1931 roku.
- 34 Pollak do Zakrzewskiego, 6 czerwca 1960 [ABZ].
- 35 Ksiądz Karol Kotula (1884–1968) – biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.
- 36 Pollak do Zakrzewskiego, 13 lutego 1961 [ABZ].
- 37 Maria Frelkiewiczówna – absolwentka Gimnazjum Humanistycznego w Ostrzeszowie; na seminarium Pollaka napisała pracę magisterską: *Julia Molińska-Woykowska. Próba monografii* (1938).
- 38 Mieczysław Prażmowski (1913–1989) – polonista, pedagog; jego doktorat nosi tytuł: *Działalność naukowa i pedagogiczna Stanisława Dobrzyckiego* (1963; promotor: Roman Pollak).

nim prosiłem Pana o ewent[ualną] interwencję u Floryana³⁹, czy zgodzi się recenzować pracę Prażmowskiego głównie w tej części, która się odnosi do relacji z prac Dobrzyckiego o Kochanowskim⁴⁰.

Reminiscencje jubileuszowego zebrania wciąż mnie nawiedzają i sporadycznie nadpływają jeszcze życzenia przedwojennych uczniów, którzy nie mogli się stawić. Pomysł mój, aby do znanych a nieobecnych przesłać kartki z podpisami kolegów z czasów studiów – okazał się trafny. Niestety wielu adresów nie znamy. Np. radbym był taką kartkę wysłać do Frelkiewiczównej, która – jak się na tym zebraniu dopiero dowiedziałem – przebywa gdzieś w USA. Trzeba też było napisać do Ważanki⁴¹. Hieronim Michalski⁴² obecnie buja po St. Zjednoczonych. Zapomnieliśmy o Kochańskim⁴³, o Budzyńskiej⁴⁴, nie mógł nikt podać adresu Kasprzyckiej-Strauchowej⁴⁵. Pospieszalski⁴⁶ w liście do mnie 23/2 pisze, że widuje się z Janem Tokarskim („który nie przestając być polonistą stał się wybitnym autorytetem teologicznym (!)). Znakomity umysł, światły i głęboki

- 39 Władysław Leopold Floryan (1907–1991) – historyk literatury polskiej, badacz Jana Kochanowskiego, Juliusza Słowackiego, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego.
- 40 Pollak do Zakrzewskiego, 1 marca 1961 [ABZ].
- 41 Halina Ważanka – absolwentka filologii francuskiej [zob. *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok 1936/37... 1937*: 114].
- 42 Hieronim Michalski (1913–1986) – absolwent polonistyki z 1938 roku; przed wojną publikował w tygodniku poznańskim „Kultura”; krytyk literacki, edytor, redaktor naczelny „Nowej Kultury” (1962–1963).
- 43 Witold Kochański (1911–1988) – prezes Koła Polonistów [zob. Rogalski 1987: 7–8], znawca kultury serbołużyckiej, pedagog; podczas wojny organizował tajne nauczanie na poziomie szkoły średniej [zob. Wikarjak, oprac. 1972: 243–246].
- 44 Janina Budzyńska (ur. 1910) – studentka filologii polskiej w latach 1928–1934; napisała pracę magisterską *Motyw przyrody w twórczości Wyspiańskiego*.
- 45 Zofia Kasprzycka-Strauchowa – magistrantka Pollaka, opublikowała tekst *Don Juan poznański – Ryszard Berwiński* [Kasprzycka-Strauchowa 1935; zob. *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok 1936/37... 1937*: 142].
- 46 Antoni Pospieszalski (1912–2008) – magistrant Pollaka z roku 1934, dziennikarz, cichociemny; po wojnie mieszkał w Anglii [zob. też *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1933/34... 1935*: 161].

myśliciel”)⁴⁷. To prawdziwa rewelacja; pamiętam, że coś pisał o S. Twardowskim.

Słowem, okazuje się, że takie jednorazowe skrzyknięcie dawnych kolegów z czasów studiów jest i pożyteczne, i potrzebne, i odświeżające. Należy to wznowić, ale już bez tych jubileuszowych kadzideł, których było chyba za dużo, tak że mnie to odurzyło i oszołomiło. Dlatego domagałem się raczej koleżeńskich wspomnień z owych czasów, a nie panegiryków. W każdym razie z całą przyjemnością znalazłbym się znów w tymże gronie jeszcze znacznie pomnożonym przez tych, którzy przybyć nie mogli. Niezmiernie żałuję, że nie doszło do utrwalenia tego zebrania na fotografii.

A jakże miłe byłoby podobne zebranie polonistów z tajnych kompletów warszawskich i częstochowskich! To znów inny klimat, inne tło, inna atmosfera studiów⁴⁸.

O wzmiankowanym spotkaniu pisał też Pollak do Pigionia, który przypadkowo dowiedział się o poznańskiej uroczystości⁴⁹. Również Zakrzewski bardzo ciepło wspominał ów wieczór przedwojennych absolwentów i zapewne angażował się w zbieranie informacji o nieobecnych, ich adresów oraz planowanie następnego spotkania⁵⁰. Uroczystość nie miała wyłącznie charakteru sentymentalne-

47 Jan Tokarski (1909–1975) – publicysta, pisarz, w latach 1947–1951 redaktor londyńskiego „Życia”; napisał m.in. wstęp do wydanego w Londynie w 1956 roku *Pamiętnika oblężenia Częstochowy 1655 r.* o. Augustyna Kordeckiego.

48 Pollak do Zakrzewskiego, 5 marca 1961 [ABZ].

49 Pollak do Pigionia, 18 marca 1961: „Z inicjatywy paru moich przedwojennych uczniów zebrano się z różnych stron kilkadziesiąt osób, wyłącznie przedwojennych moich uczestników seminarium literackiego i sem[inarium] historii kultury, które przed wojną prowadziłem – i w tym zamkniętym kółku spędziliśmy parę przyjemnych godzin na wspomnieniach z przedwojennych czasów. [...] Milsze mi to było przeżycie niż wszelakie oficjalne, jubileuszowe uroczystości. Odmłodziliśmy się we wspomnieniach, przypominały się twarze dawno niewidziane, zetknęli się znowu z sobą ci, którzy się nie spotkali od czasu opuszczenia uniwersytetu [...]. Jakże bym radośnie powitał [...] moich słuchaczy [na – E.L.] tajnych kompletach w Warszawie i Częstochowie! Albo zebranie moich rzymskich polonistów!” [APP].

50 Zakrzewski do Pollaka, 3 marca 1961: „Uroczystość była bardzo udana, miła. Szkoda, że zabrakło fotografa oraz magnetofonu, na którym można by utrwalić

go – inicjowała nowe prace naukowe dawnych studentów Pollaka, mobilizowała ich do ukończenia już rozpoczętych (np. doktoratu Mieczysława Prażmowskiego). Dla Pollaka brak zatrudnienia na uniwersytecie nie był przeszkodą do kontynuowania pracy naukowej; Profesor zachęcał do niej nauczycieli – pracę nauczycielską zresztą stawiał co najmniej na równi z naukowo-badawczą [zob. Walczak 2019: 186]. Nie tracił z oczu swoich wychowanków, których tylko po wojnie wypromował prawie 200 [zob. Walczak 2019: 186]. Ubolewał jedynie nad tym, że jego magistranci mogą mieć kłopoty z uzyskaniem doktoratu w Poznaniu; nieraz prosił o pomoc Zakrzewskiego i odsyłał młodych badaczy do ośrodka wrocławskiego: „Żał mi bardzo tych moich uczniów wartościowych, którzy radzi by się doktoryzować, a ja nie mogę już być ich promotorem”⁵¹.

Warto podkreślić, że bardzo poważnie traktował nie tylko prace doktorskie, lecz również magisterskie czy nawet seminaryjne swoich studentów (część przedwojennych prac magisterskich została opublikowana w całości lub we fragmentach⁵²). Charakterystyczne jest to, że choć był profesorem, to powoływał się na prace swoich uczniów, mimo że wielu naukowców korzystało z prac magisterskich w sposób nieuczciwy, o czym wiedział prof. Pollak. Na przykład w 1970 roku, przygotowując kolejne wydanie *Morskiej nawigacji do Lubeka* Marcina Borzymowskiego, zapewniał Zakrzewskiego, że wprowadzi jego pracę magisterską poświęconą temu tematowi do stanu badań:

wszystkie przemówienia. W tym organizatorzy «nawalili». [...] Wspominam ciągle tę serdeczną i miłą atmosferę uroczystości jubileuszowej. Żałuję, że przeszła tak szybko. Gdy tylko otrzymam wiadomość, jestem gotów orędownać w sprawie kol[egi] Prażmowskiego” [APANP].

- 51 Pollak do Zakrzewskiego, 16 sierpnia 1963 [ABZ]. W liście tym polecał Pollak Zakrzewskiemu związanego z Instytutem Zachodnim Władysława Tomaszewskiego, który nie chciał się doktoryzować w Poznaniu u doc. Jerzego Ziomka z powodu narzucanych mu „niemądrych tematów”. Por. też list Pollaka z 4 września 1963 roku.
- 52 W *Kronikach Uniwersytetu Poznańskiego* za lata 30. odnotowano wiele publikacji uczestników seminarium prof. Pollaka.

Przed paroma dniami, przygotowując nowe wydanie „Morskiej nawigacji”, wypożyczyłem sobie z biblioteki seminarium zachowaną na szczęście Pańską pracę magisterską, wcale rzetelnie opracowaną. Muszę ją oczywiście wymienić i zwrócić uwagę na to, co ona wnosi do wiedzy o Borzymowskim. Wśród prac magisterskich przedwojennych z mego seminarium było sporo takich, które przynosiły cenne, ale niestety nieogłaszane wyniki⁵³.

Gdy latem 1956 roku Zakrzewski odesłał do Poznania pożyczoną pracę magisterską Zofii Luboińskiej o „Dzienniku Domowym”⁵⁴, Profesor potwierdził odbiór egzemplarza oraz pochwalił Zakrzewskiego, że nie przesłał tej pracy innej osobie, która o nią prosiła:

Prace magisterskie bowiem pragną zbyt bezceremonialnie niektóre osoby eksploatować, nieraz nie podając nawet, skąd wzięły jakieś szczegóły. Domyślam się, że to pewien historyk na tę pracę dybie. Musi on mnie pięknie poprosić i zagwarantować, że dokładnie źródło wymieni⁵⁵.

Pollak, zwłaszcza od czasu przejścia na emeryturę, nieraz rekomendował swoich uczniów Zakrzewskiemu albo prosił go o dalsze polecenie ich innym wrocławskim profesorom⁵⁶. Jedną z takich osób była powojenna uczennica Pollaka, Aleksandra Kosanowska, która rzeczywiście doktoryzowała się we Wrocławiu⁵⁷. Były

53 Pollak do Zakrzewskiego, 6 marca 1970 [ABZ]. Rzeczywiście, w wydaniu *Nawigacji...* z 1971 roku edytor we wstępie powoływał się na maszynopis pracy magisterskiej Zakrzewskiego „*Morska nawigacja Borzymowskiego a „Eneida” Wergilego*”. Wielokrotnie Pollak zachęcał Zakrzewskiego do opublikowania jego pracy doktorskiej *Sienkiewicz – Brandt* (praca dotąd pozostaje w maszynopisie, dostępna w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu).

54 Zob. list Zakrzewskiego do Pollaka, 30 sierpnia 1956 [APANP].

55 Pollak do Zakrzewskiego, 10 września 1956 [APANP].

56 Na przykład w liście z 16 października 1962 roku polecał dr. Czesława Pilichowskiego i sondował możliwość zrobienia przez niego we Wrocławiu habilitacji.

57 Aleksandra Kosanowska-Barabasz (ur. 1931) – ukończyła polonistykę w Poznaniu w 1956 roku, pracowała jako nauczycielka w sanatorium w Cieplicach, doktorat obroniła we Wrocławiu na podstawie pracy *Twórczość Marii Dąbrowskiej dla*

to zawsze prośby taktowne, dobrze uargumentowane, czasem pisane z nutką humoru, pozostawiające adresatowi wolność decyzji. Jednak gdy inna doktorantka Pollaka została kiedyś krzywdząco potraktowana przez osobę znaną Zakrzewskiemu, jako promotor interweniował stanowczo⁵⁸. Na pilne prośby reagował błyskawicznie – tak było w przypadku opinii sporządzonej na temat dorobku naukowego Zakrzewskiego w końcu 1953 roku. Czasem spełniał prośby z wielkim poświęceniem. Poruszające są jego listy z końca maja 1965 roku, gdy pisał recenzję doktoratu Zbyszka Bednorza, swojego przedwojennego ucznia⁵⁹. Zwróciły uwagę nawet powściągliwego i oszczędnie wyrażającego pochwały Zakrzewskiego: „Doprawdy, wzruszająca jest troska Pana Prof[esora] o swoich wychowanków”⁶⁰. A recenzent swój tekst nazwał dowcipnie „elaboratem – pod tysiącem atmosfer pisany”⁶¹.

Pollak cieszył się z sukcesów swoich uczniów i ciągle wskazywał im nowe perspektywy. W 1964 roku Zakrzewski wysłał mu wydaną właśnie monografię „Tygodnika Literackiego”, nad którą pracował jeszcze od czasów poznańskich⁶². W korespondencji przekazał bardzo pochlebne uwagi o publikacji, a zarazem przypomniał przedwojenne inicjatywy, które zmierzały do ogarnięcia czasopiśmiennictwa wielkopolskiego 1. połowy XIX wieku, w tym

dzieci i młodzieży w całokształcie jej pisarstwa i działalności publicznej (1970; promotor: doc. Jerzy Cieślowski); publikowała artykuły w „Pracach Literackich”, „Zagadnieniach Rodzajów Literackich”. Pollak pisał z uznaniem o Kosanowskiej w listach z 10 września 1967 i 6 września 1969 roku.

- 58 Niesprawiedliwość uczynioną doktorantce (odmowa udzielenia urlopu doktorskiego) przez zastępcę kuratora toruńskiego nie z powodów merytorycznych, lecz bardzo osobistych przedstawiał Pollak w liście do Zakrzewskiego z 5 sierpnia 1960 roku i zapowiadał interwencję w ministerstwie.
- 59 Zbyszko Bednorz (1913–2010) – historyk literatury, poeta, pisarz, działacz kulturalny związany ze Śląskiem.
- 60 Zakrzewski do Pollaka, 1 czerwca 1965 [APANP].
- 61 Pollak do Zakrzewskiego, po 27 maja 1965 [ABZ]; także listy z 27 i 31 maja. Pollak miał bardzo mało czasu do terminowego oddania recenzji z powodu wyjazdów naukowych do Warszawy i Nieborowa, nie chciał jednak, by to opóźniło obronę doktoratu Bednorza.
- 62 O ukazaniu się książki donosił Zakrzewski w liście z 20 maja 1964 roku; przesłał ją później.

prace seminaryjne – niektóre niedochowane⁶³. W listach Pollaka wiele jest pomysłów, odpowiedzi co do interesujących tematów, czekających jeszcze wówczas na opracowanie – indywidualne lub zespołowe (np.: topografia kultury Polski poszczególnych epok, dzieje cenzury w Polsce, stosunek Norwida do literatury staropolskiej). Ze względu na własne zainteresowania Profesor wykazywał wręcz entuzjazm dla prac dotyczących kontaktów polsko-włoskich. Intensywnie przeżywał przygotowania do wyjazdów do Florencji zarówno Zakrzewskiego (który miał badać związki Giuseppe Mazziniego i polskiej literatury XIX wieku), jak i Alojzego Sajkowskiego (na stypendium). Gdy po kilku latach przygotowań wreszcie wiosną 1967 roku⁶⁴ stypendyści wyruszyli w podróż, Pollak zarzucał ich mnóstwem pytań o szczegóły pobytu, natarczywie domagał się wyczerpujących relacji. Tymczasem odpowiedzi Zakrzewskiego pozostały powściągliwe, zapewne z obawy przed niepożądanymi czytelnikami (podobnie jak inne jego kartki z zagranicznych wojaży). Dopiero po powrocie do Polski poinformował Pollaka, że we Florencji zebrał interesujące materiały do rozprawy o Mazzinim i Mickiewiczu, a w rzymskim Archiwum Zmartwychwstańców odnalazł ważne materiały dotyczące polskiej emigracji⁶⁵.

Jednak zapowiadana rozprawa o Mazzinim nie ukazała się. Czy dlatego, że Zakrzewski dźwigał wówczas na swoich barkach kierownictwo Katedry Historii Literatury Polskiej we Wrocławiu (przekształconej potem w instytut) oraz redakcję „Pamiętnika Literackiego” i tylko dorywczo mógł się zająć pracą naukową? Profesor Pollak dostrzegał tę trudną sytuację swojego dawnego asystenta i pisał w lutym 1966 roku:

- 63 Pollak do Zakrzewskiego, 10 października 1964 [ABZ]. W tym liście Pollak wspominał biografię Woykowskiej Frelkiewiczówny oraz niedochowaną pracę Ganowiczówny o „Przyjacielu Ludu”. Krystyna Ganowiczówna, po mężu Klimaszewska (1913–1999) – rozpoczęła studia w 1931 roku, dyplom magisterski otrzymała w 1938 roku; pasjonowała się szybownictwem (mistrzyni Polski w szybownictwie z 1935 roku); podczas wojny działała w strukturach Dowództwa Głównego AK.
- 64 Termin był kilkakrotnie przez Ministerstwo przesuwany. Pollak swoimi kanałami interweniował w tej sprawie.
- 65 Zakrzewski do Pollaka, 19 czerwca 1967 [APANP]

Wierzę, że jako kierownik Katedry i jako redaktor „Pam[iętnika] Lit[erackiego]” jest Pan do niemożliwości zaabsorbowany cudzymi robotami, rozprawami, doktoratami, itd. Przy obecnym umasowieniu studiów jest to zjawisko zrozumiałe. Ale na dłuższą metę prowadzi to do bardzo niebezpiecznej gospodarki siłami ludzkimi. Ci, którzy mają rozwinięte poczucie odpowiedzialności, spalają się w tych warunkach, są eksploatowani, wyciskiwani, niszczą swoje siły, wyjaławiają się jako naukowcy. Inni zaś lekko biorący swoje obowiązki – markują zęczeniem „ut aliquid fecisse videatur”. Ale to nie są właściwi ludzie na tak wysokich placówkach⁶⁶.

Zakrzewski zrezygnował z funkcji dyrektora w Instytucie Filologii Polskiej dopiero w roku 1971, jednak redaktorem naczelnym „Pamiętnika Literackiego” pozostał aż do roku 1998 (prawie 40 lat). Na marginesie warto wspomnieć, że wzajemna troska o siebie, o zdrowie, o sytuację rodzinną to bardzo sympatyczny rys omawianej korespondencji obu profesorów. Nie do końca miał rację Bogdan Walczak, gdy zapewniał, że Pollak „całe życie był w dobrej kondycji fizycznej” [Walczak 2019: 188]. Profesor przede wszystkim był zatroskany o stan zdrowia swojej żony, o sobie wspominał rzadko. Jednak w grudniu 1962 roku zwierzył się: „Okrutne zapalenie nerwu kulszowego przykuło mnie do łóżka na dłużej”; z tego powodu trzeba było odłożyć wręczenie jubileuszowej księgi pamiątkowej⁶⁷. Przez kilka miesięcy, aż do początku kwietnia 1963 roku, leczył się Pollak w Cieplicach, a później już na miejscu, w Poznaniu, ale dopiero na jesieni powrócił do większej aktywności. Choroba zresztą trwała nadal, przez lata uniemożliwiając Profesorowi normalny sen i odpoczynek⁶⁸.

W listach do Zakrzewskiego Pollak chyba najwięcej miejsca poświęca pracom innych badaczy (w tym swoich uczniów, a także recenzowanym rozprawom doktorskim czy habilitacjom), ale

- 66 Pollak do Zakrzewskiego, 14 lutego 1966 [ABZ]. *Ut aliquid fecisse videatur* (łac.) – by się tylko wydawało, że coś się dzieje.
- 67 Pollak do Zakrzewskiego, 11 grudnia 1962 [ABZ]. Uroczystość miała się odbyć 15 grudnia 1962 roku w Sali Czerwonej pałacu Działyńskich w Poznaniu.
- 68 Zob. m.in. listy Pollaka z 28 grudnia 1964, 20 października 1965 [ABZ].

warto zauważyć, że te teksty są zarazem świadectwem jego wyteżonej pracy naukowej. W roku 1962 informował m.in. o przygotowaniach do uczestnictwa w sesji poświęconej Walentemu Różdzieńskiemu, w 1963 – o pracy nad wznowieniem *Pamiętników Paska* [Pasek 1963]; w latach następnych w listach pojawiają się notki o opracowywaniu *Orlanda szalonego* Ariosta dla Biblioteki Narodowej [Ariosto 1965] oraz o redagowaniu obszernego wyboru własnych prac: *Wśród literatów staropolskich* (1966), a następnie *Od renesansu do baroku* (1969). Bardzo angażowały Pollaka przygotowania do konferencji z okazji czterechsetlecia urodzin Piotra Kochanowskiego – był jej pomysłodawcą i gorącym orędownikiem. Podczas krakowskiej konferencji w 1967 roku niektóre jego tezy jako badacza przekładów Kochanowskiego były krytykowane⁶⁹. Kilka lat później przy okazji recenzowania przez Pollaka książki pokonferencyjnej *W kręgu „Gofreda” i „Orlanda”* [(Ulewicz, red.) 1970]⁷⁰ ujawniła się tak charakterystyczna dla niego subtelna autoironia:

Ja teraz na wolnym ogniu smażę recenzję z „Księgi Pamiętkowej” Zjazdu P. Kochanowskiego w nadziei, że mi ją „Pam[iętnik] Lit[eracki]” przyjmie. [...] Zjazd ten mimo niemałych trudności naprawdę się udał i przyniósł piękne wyniki. Jednym z najmniej spodziewanych był pogrom wybujałych teorii prof. Pollaka o przekształceniach stopy w „Gofredzie”. W recenzji muszę się przyznać do klęski, ale jeszcze nie całkowitej⁷¹.

Z biegiem czasu, gdy podróże i spotkania stawały się rzadsze, listy coraz częściej zastępowały osobistą rozmowę. Profesorowi

- 69 Omówienie sesji m.in. w publikacji Pauliny Buchwald-Pelcovej, *Sesja naukowa poświęcona twórczości Piotra Kochanowskiego* [Buchwald-Pelcowa 1967].
- 70 Z hipotezą Pollaka o przekształceniach oktawy tłumaczonego *Gofreda* polemizowała m.in. Maria Dłuska.
- 71 Pollak do Zakrzewskiego, 18 października 1970 [ABZ]. Tekst ten nie ukazał się w „Pamiętniku Literackim”, ponieważ wcześniej swoją recenzję nadesłał tam Stanisław Grzeszczuk [1971] (zob. list Zakrzewskiego z 23 października 1970) [APANP]. W swojej recenzji Pollak przyznawał, że w świetle argumentacji prof. Dłuskiej jego wcześniejsza hipoteza o „pierwotnej strofie *Gofreda* złożonej z sześciu wersów jedenastogłoskowych” nie może się utrzymać [Pollak 1971: 177].

doskwierało narastające poczucie osamotnienia. Niecierpliwie oczekiwał odpowiedzi, które nie zawsze od zapracowanego Zakrzewskiego nadchodziły szybko. We wrześniu 1963 roku skarżył się: „[...] czuję się teraz w Poznaniu jak na pustyni”; głęboko przeżywał odsunięcie się od kontaktów towarzyskich prof. Szweykowski, który przez lata był jego najbliższym współpracownikiem na poznańskiej polonistyce⁷². Rok później pisał, że „coraz dotkliwiej” odczuwa brak Zakrzewskiego w Poznaniu. Wspominając powojenne lata, zaznaczał: „W zakładzie za Pańskich czasów tętniło od rozmów; było to naprawdę centrum polonistyczne – a nie **urząd** zimny, odpychający swoją oschłością, pozbawiony wewnętrznego ciepła”⁷³. Pollak uważał, że praca naukowa wymaga wymiany myśli prowadzonej w życzliwej atmosferze:

Znajdując się w takiej cieśni na gwałt potrzebowalbym mieć blisko siebie kogoś naprawdę życzliwego, prawdziwego przyjaciela, którego niestety tu nie znajduję, kogoś bliskiego zainteresowaniami [...]. [...] Spośród młodszego pokolenia – Witczak najbardziej mi jest bliski, a po nim Sajkowski. Ale różnica wieku jest tu zbyt wielka. [...] Rozglądając się więc na prawo i lewo – czuję dotkliwy brak – Bogdana Zakrzewskiego. Ze smętkiem myślę o tym, jakże by się inaczej wszystko mi układało, gdyby Pan tutaj był kierownikiem katedry!! No trudno! Stało się i nie może się odwrócić. Niech Pan daruje te liryczne wynurzenia, te spóźnione żale i gorzkie rozpamiętywania⁷⁴.

Pomimo tego poczucia osamotnienia i pogarszającego się zdrowia Pollak zawsze żywo interesował się sprawami, o których pisał Zakrzewski. Latem 1970 roku dopytywał go o szczegóły pobytu we Lwowie, Rudkach i Beńkowej Wiszni⁷⁵, w kwietniu 1971 roku gratulował mu wydania tomu *Pieśni śląskich ze zbiorów Józefa Lompy*, a także zapowiadanej książki o Aleksandrze Fredrze, z uznaniem

72 Pollak do Zakrzewskiego, 7 września 1963 [ABZ].

73 Pollak do Zakrzewskiego, 8 stycznia 1964; wyróż. oryg. [ABZ].

74 Pollak do Zakrzewskiego, 8 lutego 1966 [ABZ].

75 Pollak do Zakrzewskiego, 2 sierpnia 1970 [ABZ]. Była to odpowiedź na list Zakrzewskiego z 29 lipca 1970 roku i wcześniejszą kartkę ze Lwowa.

piisał o wysokim poziomie „Pamiętnika Literackiego”, cieszył się, że Zakrzewski zrezygnował z dyrektorowania Instytutowi i będzie miał więcej czasu na własną pracę⁷⁶. W ostatnim zachowanym liście z 27 listopada 1971 roku donosił krótko o swoich niedomaganiach zdrowotnych, o śmierci bratanicy Marzeny Pollakówny, mediewistki, która pomimo ciężkiej choroby do końca życia pracowała naukowo; troszczył się o pobyt we Włoszech córki Zakrzewskiego, Elżbiety, która udawała się tam na trzyletnie studia z zakresu historii sztuki. Polecał ją opiece pani Clarotti, wdowy po swoim dawnym uczniu Giorgio Clarottim⁷⁷. Relację z rzymskiego spotkania córki z panią Clarotti oraz inne rodzinne wieści z Oporowa przekazywał Zakrzewski w dwóch ostatnich listach do swojego Profesora z 10 stycznia i 11 lutego 1972 roku.

Korespondencja obu profesorów stanowi dowód znaczenia przyjaźni w życiu naukowym. Choć jest niepełnym dialogiem z uwagi na autocenzurę i niezachowane listy Pollaka z lat 50., to z pewnością warta jest opracowania i publikacji. Stanowi ważne źródło do dziejów nauki polskiej, ukazuje wkład wybitnych osobistości akademickich w organizację procesu badawczego i dydaktycznego w latach powojennych i PRL-owskich. Jest zarazem świadectwem prób wyeliminowania niezależnych pracowników naukowych z życia uniwersyteckiego w tamtych czasach. Ta akademicka epistolografia nie jest jednak wyłącznie źródłem do badań historycznych – może być również inspiracją dla współczesnego studenta czy młodego naukowca, podsunąć czytelnikowi niezrealizowany dotąd temat badawczy czy pomóc zachować wolność badań i wiarę we wspólnotę akademicką. Profesor Pollak spełnia nadal funkcję inspiratora i eksperta.

76 Pollak do Zakrzewskiego, 17 kwietnia 1971 [ABZ]. Książka Zakrzewskiego *Fredro i Fredrusie* ukazała się we Wrocławiu w 1974 roku.

77 Giorgio Clarotti (1903–1961) – włoski ekonomista i historyk prawa, studiował w Rzymie u prof. Pollaka historię kultury polskiej. Jego żoną był Polka – Janina z domu Rutkowska (1900–1993).

Bibliografia

Źródła (wraz ze stosowanymi skrótami)

- ABZ – Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Archiwum Bogdana Zakrzewskiego, sygn. Akc. 112/13/3.
- APANP – Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, Materiały Romana Pollaka, sygn. P. III-63, teczka 245.
- APP – Archiwum Państwowe w Poznaniu, t. 35, [kopie listów Stanisława Pigonia z Biblioteki Jagiellońskiej: Korespondencja Stanisława Pigonia, teka 67: Pollak Roman, sygn. 10810.III], sygn. 2009 D 73/149 [CD].
- Minipamiętnik* – Roman Pollak, *Minipamiętnik* [rkp.], [własność rodziny].
- Zakrzewski Bogdan (1947), *Sienkiewicz i Brandt* [masz.], rozprawa doktorska, Poznań, [miejsce przechowywania: Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu].

Literatura

- Ariosto Ludovico (1965), *Orland szalony*, przeł. Piotr Kochanowski, oprac. Roman Pollak, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Buchwald-Pelcowa Paulina (1967), *Sesja naukowa poświęcona twórczości Piotra Kochanowskiego*, „Biuletyn Polonistyczny”, nr 10/29, s. 109–115.
- Dabertowa Eugenia Renia (2010), *Osobowym przez czas. Szkice z pamięci*, [s.n.], Poznań.
- Domalanus Anna, Mamczak-Gadkowska Irena, Sak Monika i in., wyd. (2020), *Protokoły posiedzeń Senatu Uniwersytetu Poznańskiego 1919–1939*, t. 2: 4 IX 1925–7 VII 1931, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, <https://doi.org/10.14746/amup.9788323239611>.
- Dworzaczek Włodzimierz i in., kom. red. (1962), *Munera litteraria. Księga ku czci Profesora Romana Pollaka*, PWN, Poznań.
- Frelkiewicz Maria (1938), *Julia Molińska-Woykowska. Próba monografii*, Zarządu stoł. miasta Poznania, Poznań.
- Grzeszczuk Stanisław (1971), *W kręgu „Gofreda” i „Orlanda”. Księga pamiątkowa sesji naukowej Piotra Kochanowskiego (w Krakowie, dnia 4–6 kwietnia 1967 r.)*, red. T. Ulewicz, Wrocław 1970 [rec.], „Pamiętnik Literacki”, z. 2, s. 262–276.
- Kasprzycka-Strauchowa Zofia (1935), *Don Juan poznański – Ryszard Berwiński*, „Przegląd Współczesny”, nr 162, s. 58–77.
- Kordecki Augustyn (1956), *Pamiętnik obłężenia Częstochowy 1655 r.*, wstęp Jan Tokarski, Veritas, Londyn.

- Korespondencja – Roman Pollak – Giovanni Maver. *Korespondencja (1925–1969)*, przekład listów Giovanniego Mavera z języka włoskiego Joanna Dimke-Kamola, Agnieszka Domaradzka, wstęp i opracowanie komentarza Marcin Rabenda, red. nauk. Barbara Judkowiak, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań 2013.
- Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1933/34 za rektoratu prof. dr. Stanisława Rungego (1935)*, Drukarnia Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań.
- Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok 1936/37 za rektoratu prof. dr. Antoniego Peretiatkowicza (1937)*, Drukarnia Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań.
- Leskiewiczowa Janina, red. (1988), *Ziemiaństwo polskie 1920–1945. Zbiór prac o dziejach warstwy i ludzi*, PWN, Warszawa.
- Lijewska Elżbieta (2019), *Bogdan Zakrzewski na Uniwersytecie Poznańskim*, w: *Stulecie poznańskiej polonistyki (1919–2019)*, t. 3: *Nauka o literaturze (po roku 1945)*, red. Sewryna Wyslouch, Barbara Judkowiak, Anna Piotrowicz i in., Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań, s. 291–308.
- Lijewska Elżbieta, oprac. (2023), *Pierwszy dzień w Poznaniu... Kartka z pamiętnika Bogdana Zakrzewskiego*, <https://wfpik.amu.edu.pl/biblioteka-wfpik/z-dziejow-polonistyki-poznanskiej> [dostęp: 10.12.2023].
- Marciniak Anna (2002), *Roman Pollak (1887–1972). Badacz literatury staropolskiej, znawca romantyzmu, ambasador kultury polskiej we Włoszech*, „Życie Uniwersyteckie”, nr 2, s. 12–15.
- Pasek Jan Chryzostom (1963), *Pamiętniki*, oprac., wstęp Roman Pollak, PIW, Warszawa.
- Pollak Roman (1910), „*Wojna Chocimska*” Potockiego a „*Goffred*” Tassa w przekładzie Kochanowskiego, „Biblioteka Warszawska”, t. 3, s. 468–495.
- Pollak Roman (1954), *Enrico Damiani (1892–1953). Wspomnienie pośmiertne*, „Pamiętnik Literacki”, z. 3, s. 364–367.
- Pollak Roman (1971), *W kregu „Gofreda” i „Orlanda”*. *Księga pamiątkowa sesji naukowej Piotra Kochanowskiego (w Krakowie, dnia 4–6 kwietnia 1967 r.)*, red. T. Ulewicz, Wrocław 1970 [rec.], „Przegląd Humanistyczny”, nr 2, s. 173–179.
- Polonistyka w konspiracji. Wspomnienia Barbary Surzyńskiej-Zakrzewskiej (2023)*, <https://wfpik.amu.edu.pl/biblioteka-wfpik/z-dziejow-polonistyki-poznanskiej> [dostęp: 19.12.2023].
- Prądmowski Mieczysław (1963), *Działalność naukowa i pedagogiczna Stanisława Dobrzyckiego*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.

- Rogalski Aleksander (1987), *Wspomnienia i przypomnienia. Z życia kulturalnego Poznania*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Słowiński Lech (1973), *Z żałobnej karty. Wspomnienie o profesorze Romanie Pollaku*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 3, s. 114–119.
- Teresińska Izabella (2014), „Białe czapki wszędzie wiodą prym...” *Polonistyka tuż po wojnie*, <https://wfpik.amu.edu.pl/biblioteka-wfpik/z-dziejow-polonistyki-poznanskiej> [dostęp: 19.12.2023].
- Tragiczna śmierć studenta (1938), „Dziennik Bydgoski”, nr 124, s. 9.
- Tyc Teodor (1931), *Pamiętnik*, przedm. Julian Rżóska, Komitet Wydawniczy Bernard Chrzanowski, Poznań.
- [Ulewicz Tadeusz, red.] (1970), *W kręgu „Gofreda” i „Orlanda”. Księga pamiątkowa sesji naukowej Piotra Kochanowskiego (w Krakowie, dnia 4–6 kwietnia 1967 r.)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Ursel Marian (2004), *Profesor Bogdan Zakrzewski – historyk literatury, folklorysta, edytor, śląskoznawca, redaktor, doktor „honoris causa” Uniwersytetu Wrocławskiego*, w: *Śląska Republika Uczonych / Schlesische Gelehrtenrepublik / Slezská Vědecká Obec*, t. 1, red. Marek Hałub, Anna Mańko-Matysiak, Atut, Wrocław, s. 726–744.
- Walczak Bogdan (2019), *Roman Pollak – rektor tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich w latach 1943–1945*, w: *Stulecie poznańskiej polonistyki (1919–2019)*, t. 1: *Okres międzywojenny i lata okupacji*, red. Barbara Judkowiak, Seweryna Wyślouch, Sylwia Karolak i in., Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań, s. 173–188.
- Warzecha Franciszek (1969), *Moim jesteś, Opole*, w: *Wspomnienia chłopów z lat 1939–1948*, t. 1: *Reduty wiejskie*, wybór i oprac. Wanda Chodorowska, Zdzisław Lubowicz, Mieczysław Róg-Świostek, [red. Bożena Wilochowa], Książka i Wiedza, Warszawa, s. 13–66.
- Weintraub Wiktor (1994), *O współczesnych i o sobie. Wspomnienia, sylwetki, szkice literackie*, oprac. i wstęp Stanisław Barańczak, Znak, Kraków.
- Wikarjak Jan, oprac. (1972), *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie. Pokłosie wspomnień*, UAM, Poznań.
- Zakrzewska Barbara (2016), *Było... Wrocławsko-wielkopolska historia domowa*, [oprac. Aleksandra Solarewicz], Agencja Wydawnicza a linea, Wrocław.

Elżbieta Lijewska

Roman Pollak and his Correspondence with Bogdan Zakrzewski

The article presents an image of professor Roman Pollak based on a collection of letters from Bogdan Zakrzewski (from the Archive of the Polish

Academy of Sciences in Poznan), Pollak's letters to the former student of his (since 2013, held in the Special Archive of the Ossoliński National Institute) and the reminiscences of Barbara Zakrzewska (in particular, the ones not published before the fall of communism in Poland). The analysis of the subject material presents a portrait of the professor as a renowned teacher, a demanding and kind lecturer, an open-minded scientist passionate especially about the Polish-Italian relationships and a skilled organiser of academic life who remained independent under the communist regime. The article emphasises the importance of the correspondence between the two professors for understanding the history of early postwar and subsequent Polish studies in Poznan and Wrocław, the history of "Pamiętnik Literacki" (Literary Memoir) and other research of both scholars. It also underscores the value of the analysed letters for determining the fate of those who graduated from Polish studies in Poznań thanks to the fact that professor Pollak maintained contacts with them after their graduation and supported them later in life.

Keywords: Roman Pollak; Bogdan Zakrzewski; academic letters; the history of Polish studies.

Elżbieta Lijewska – doktor, pracuje w Laboratorium Dokumentacji Literackiej Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Uczestniczy w projekcie *Bibliografia Adama Mickiewicza*. „*Nowy Korbut*”. Interesuje się dokumentalistyką, historią polonistyki poznańskiej oraz regionalistyką literacką. Pod kierunkiem prof. Zofii Trojanowiczowej pracowała nad *Kalendarzem życia i twórczości Cypriana Norwida*, współpracuje przy opracowywaniu listów poety do wydania jego *Dzieł wszystkich*. Adres e-mail: elijew@amu.edu.pl.